

PIERWSZY PO KS. WUJKU PRZEKŁAD NOWEGO TESTAMENTU

W połowie XIX wieku, gdy dyskutowano sprawę, czy poprawić niezrozumiałe ze starości miejsca przekładu Pisma św. ks. J. Wujka, czy też postarać się o nowe tłumaczenie Biblii, gdy zdawało się, że nie tylko jedna, ale i druga teza będzie musiała ustąpić przekonaniu, że tekst ks. Wujka jest dla Polski tekstem oficjalnie obowiązującym na wzór Wulgaty dla całego Kościoła katolickiego i dlatego nie wolno go w niczym naruszać, wtedy powstał pierwszy po ks. Wujku polski przekład Nowego Testamentu. Autorem tego przekładu był ks. biskup-nominat Paweł Rzewuski, sufragan warszawski.

Urodzony w 1804 r. ks. Paweł Rzewuski, pierwsze trzydzieści lat swej kapłańskiej pracy spędził w Warszawie przeważnie na nauczaniu w szkołach, przez pewien czas także w Seminarium Duchownym. W tym czasie w wolnych chwilach wiele tłumaczył z francuskiego, włoskiego, niemieckiego i greckiego i sam pisał homilie, żywoty świętych, religijne książeczki dla dzieci itp.

W 54 roku życia ks. Paweł Rzewuski został przez ks. bpa Fijałkowskiego mianowany profesorem Pisma św. w warszawskiej Akademii Duchownej. Jako profesor bardzo sumiennie przygotowywał wykłady, a przy tym dalej tłumaczył. Zwrócono uwagę, że odznaczał się on bogatą i rozległą wiedzą teologiczną i że przekłady jego „cechuje poprawność języka polskiego i wierność w oddaniu myśli oryginału“¹⁾.

Osoba ks. P. Rzewuskiego stała się jednak specjalnie głośna dopiero po śmierci ks. bpa Fijałkowskiego. Zwrócił on bowiem na siebie uwagę ks. arcyb. Z. Felińskiego²⁾, który go wciągnął do najbliższej z sobą współpracy w zarządzie diecezją, a potem wystarał się dla niego o nominację na biskupa-sufragana³⁾ i wreszcie mianował swoim zastępcą, gdy został zesłany do Jarosławia na wygnanie. Ale nie długo trwały rządy ks. Rzewuskiego, bo i jego spotkał

1) X. A. Z(aremba), Rzewuski Paweł, X. Nowodworskiego Encyklopedia Kościelna t. 24, str. 45.

2) Ks. Z. Feliński, Arcyb. Pamiętniki, Kraków 1897, t. II, str. 137.

3) Prekonizacja 16. III. 1863. Zob. Feliński 263 i K. Bartoszewicz, Ks. Paweł Rzewuski, Kwartalnik Teologiczny 1906, z 3—4, str. 252.

podobny los. W nocy z 26 na 27 października 1865 r. w swoim mieszkaniu ks. biskup został aresztowany. Po trzech tygodniach podróży znalazł się w Astrachaniu, gdzie miał przeżyć przeszło 20 lat na wygnaniu. Tutaj w latach 1866 — 1868 pracował nad przekładem Nowego Testamentu.

Całość jego pracy nad Nowym Testamentem obejmuje 15 tomów rękopisów, z tego 7 tomów obejmują wstępy ⁴⁾. Oryginalnej pracy we wstępach jest zaledwie jeden dość szeroki rozdział, gdzie autor stara się zebrać niedokładności i ciemne miejsca przekładu ks. J. Wujka, a najczęściej starość form i wyrażań zawartych w tym przekładzie. Reszta to przekłady pism papieskich i biskupich, przedmowy do zagranicznych wydań Pisma św. i wreszcie tłumaczone rozprawy o Palestynie, o natchnieniu Pisma św., homiletyczne zastosowania i t. p.

Sam przekład jest pisany bardzo starannie. Każdy wiersz rozpoczyna się a linea. Po skończeniu rozdziału następują objaśnienia oddzielnie do każdego wiersza. Objaśnienia te, jak sam autor wyznaje, są wzięte z objaśnień zawartych w wydaniach przekładów ks. Wujka, Glaire'a, Martiniego i Allioli, „z przydaniem własnych myśli“.

W czasie godziny, wyznaczonej ks. biskupowi na spakowanie najpotrzebniejszych rzeczy w podróż, nie zapomniał on o Piśmie świętym. Zabrał ze sobą przekłady Glaire'a, Martiniego i Allioli, a przypuszczam, że również Wulgatę i Wujka, choć o tym nie pisze. Przekład Nowego Testamentu jest tłumaczeniem z Wulgaty, przy czym tamte przekłady były tłumaczowi jedynie pomocą w pracy. Zamiarem Ks. Rzewuskiego było, jak zaznacza we wstępie, Nowy Testament tak przetłumaczyć, żeby ludzie prości mogli go czytać z całkowitym zrozumieniem. O ile mu się to udało, niech osądzą czytelnicy z kilku załączonych urywków jego przekładu ⁵⁾.

⁴⁾ Rękopis znajdujący się w bibliotece OO. Kamedułów na Bielcach pod Krakowem oglądałem i częściowo przepisałem w kwietniu 1932 r.

⁵⁾ X. W. K(napiński), Wujek Jakub u X. Nowodworskiego Encyklopedia Kościelna t. 52, str. 372. Ponadto zob.: Ks. Bp. J. Pelczar, Mowa na pogrzebie J. E. Ks. Bp. P. Rzewuskiego. Odb. z Czasu, Kraków, 1892, str. 15. Ks. W. Smoczyński: Ks. Bp. P. Rzewuski, wspomnienia pośmiertne z portretem. Odb. z Kalendarza Czecha. 1893, str. 15. K. Bartoszewicz: Ks. Bp. P. Rzewuski. Odb. z Kuriera Polskiego, Kraków 1893, str. 69.

Mat. 26, 1—10.

1) Stało się, że gdy Jezus skończył wszystkie te mowy, rzekł do swych uczniów:

2) Wiecie, że po dwóch dniach będzie Wielkanoc i że syn człowieczy będzie wydany, aby był ukrzyżowany.

3) Wtedy przedniejsi z kapłanów i starsi ludu zgromadzili się w sali najwyższego kapłana, na imię Kajfasza

4) i naradzili się, jakoby mogli zdradą pojmać Jezusa i zabić go.

5) Lecz mówili: nie w dzień świąteczny, aby czasem nie powstał rozruch między ludem.

6) Gdy zaś Jezus znajdował się w Betanii, w domu Szymona trędowatego.

7) Przystąpiła do Niego pewna niewiasta, mająca naczynie alabastrowe, pełne drogiej wonności i wylała ją na jego głowę, podczas kiedy się znajdował u stołu.

8) Co widząc jego uczniowie rozgniewali się i mówili: Poco ta strata?

9) Można było sprzedać bardzo drogo te wonności i rozdać ubogim.

10) Lecz Jezus, gdy to posłyszał, rzekł do nich: Dlaczego robicie przykrości tej niewieście? Ona dobry czyn wykonała dla mnie.

Mk 16, 1—8.

1) Gdy sabat minął, Maryja Magdalena i Maryja matka Jakuba i Salome nakupeły wonności, aby, przyszedłszy namaściły Jezusa.

2) Wyszedszy bardzo rano pierwszego dnia tygodnia, przybyli do grobu, gdy już słońce zeszło.

3) I mówiły jedna do drugiej: Któż nam odwali kamień od wchodu do grobu?

4) Lecz spojrzawszy, ujrzały kamień odwalony: był on bardzo wielki

5) I wszedszy do grobu ujrzały młodzieńca, siedzącego po prawej stronie, odzianego w białą szatę i zdumiały się.

6) On rzekł do nich: Nie lękajcie się: Szukacie Jezusa Nazareńskiego ukrzyżowanego? Zmartwychwstał, niemasz Go tu. Oto miejsce, gdzie Go byli położyli.

7) Lecz idźcie, powiedzcie Jego uczniom i Piotrowi: On was uprzedza do Galilei: tam Go zobaczycie, jak to wam powiedział.

8) A one, wyszedłszy z grobu, pouciekały: albowiem drzenie i strach ogarnęły je: i nie mówiły nic nikomu, bo bardzo były przestraszone.

Jan 1, 1—14.

1) Na początku było Słowo, a Słowo było w Bogu i Słowo było Bogiem.

2) Ono to było na początku w Bogu.

3) Wszystko było uczynione przez Nie, a bez Niego nie było nic uczynione z tego, co było uczynione.

4) W niem był żywot, a żywot był światłością ludzi.

5) Światłość świeci w ciemnościach, a ciemności jej nie objęły.

6) Był człowiek posłany od Boga, któremu imię Jan.

7) Ten przyszedł jako świadek, dla oddania świadectwa światłości, aby wszyscy przezeń uwierzyli.

8) Nie był on światłością, ale miał dać świadectwo o światłości.

9) Tamten był prawdziwa światłość, która oświeca wszelkiego człowieka, przychodzącego na ten świat.

10) On był na świecie i świat był przez Niego uczyniony, a świat nie poznał Go.

11) Przyszli do siebie (do swego domu w. do swoich) a swoi nie przyjęli Go.

12) Lecz wszystkim tym, co Go przyjęli, dał moc stać się Synami Bożymi, tym, którzy wierzą w Jego imię.

13) Którzy narodzili się nie z krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża — ale z Boga.

14) A Słowo stało się ciałem i mieszkało między nami (i widzieliśmy chwałę Jego jako chwałę, którą jedyny Syn otrzymuje od swego Ojca) pełne łaski i prawdy.

List św. Jakuba 2, 1—4.

1) Moi bracia, nie łączcie wy względu na osoby z wiarą, jaką macie w naszego Pana, Jezusa Chrystusa, Pana chwały:

2) Albowiem, gdyby wszedł do waszego zgromadzenia ktoś mający pierścień złoty i świetną szatę; gdyby tam wszedł także ubogi nędznie odziany,

3) A gdybyście, spojrzawszy na tego, co ma świetną szatę rzekli doń: tobie usiąść tu dobrze, a ubogiemu powiedzieli: Ty stój tam, albo: usiądź na podnóżku nóg moich;

4) Nie sądziecież wy z siebie samych i nie róbcież się sędziami z myślami nieprawości — albo: nie sądziecież wy kapryśnie i nie jesteście sędziami podług niesprawiedliwych zasad?

List do Żyd. 1, 1—7.

1) Bóg, który dawniej mówił do naszych ojców przez proroków bardzo często i wielą sposobami na ostatek.

2) W tych dniach mówił do nas przez Swego Syna, którego postanowił dziedzicem we wszystkich rzeczach, przez którego uczynił nawet wieki.

3) I który będąc odbłaskiem jego chwały i odciskiem i obrazem jego istoty i utrzymując wszystkie rzeczy potęgą swego słowa, po skutecznieniu oczyszczenia nas z grzechów zasiadł w najwyższym z niebios, na prawicy Majestatu.

4) Stawszy się o tyle wyższym od aniołów, o ile imię, jakie otrzymał w udziale, jest zacniejsze od ich (imienia).

5) Albowiem do którego z Aniołów Bóg kiedy powiedział: „Ty jesteś mój syn; jam ciebie zrodził dzisiaj? I jeszcze: Ja będę jego Ojcem, a on mým Synem“.

6) I gdy wprowadza znowu swego pierworodnego na świat, mówi: niech się mu kłaniają wszyscy aniołowie boży.

7) Prawda pismo mówi co się tyczy Aniołów, który czyni Swemi Aniołami wiatry i swemi sługami płomień ognia.

Pierwsze spostrzeżenie, jakie robimy przy czytaniu przekładu ks. bp. P. Rzewuskiego jest to, że tłumacz jest zależny od przekładu ks. J. Wujka. Przekład ten musiał on mieć pod ręką i do niego zaglądać, a przez to i oderwać się od niego nie potrafił. Zależność ta w łatwiejszych tekstach jest nawet tak wielka, że wydaje się, jakby to była tylko poprawka poprzedniego tekstu. W miejscach trudniejszych do zrozumienia, gdzie przekład ks. J. Wujka jest rzeczywiście niejasny, tłumacz na własną rękę próbował tekst przekładać, niezależnie od ks. Wujka (np. *Jak. 2, 1; Żyd. 1, 1*).

Zestawienie najważniejszych różnic pomiędzy przekładem ks. bp. P. Rzewuskiego z jednej, a ks. Wujkiem z drugiej strony, wykazuje, że przekład ks. bp. Rzewuskiego jest bardziej swobodny, nie jest tak niewolniczo dokładny, jak ks. Wujka. *Mat. 26, 3: R* w sali, *W* do dworu; *V* in atrium. *Mat. 26, 7: R* naczynie alabastrowe pełne drogiej wonności; *W* alabaster olejku drogiego; *V* alabastrum unguenti pretiosi. *J. 1, 7: R* jako świadek; *W* na świadectwo; *V* in testimonium. *J 1, 12: R* lecz wszystkim tym; *W* a ilukolwiek ich *V* quotquot autem. (Por. nadto *Jak 2, 1, 4*).

Tłumacz od czasu do czasu do tekstu dodaje słowa wyjaśniające lub podkreślające myśl autora, nie zaznaczając niczym, że to są jego dodatki. Np.: *Mat. 26, 7* pewna. *Mat. 26, 9* bardzo; te wonności (*W* to, *V* istud) *Mk. 16, 1* matka! *Mk. 16, 2* wyszedłszy. *J 1, 9* tamten. *J 1, 10* on. *Ż 1, 6* swego. *Ż. 1, 7* prawda.

Odmienne od dotychczasowej, lepsza lub gorsza interpretacja tekstu jest nieuniknionym skutkiem każdego przekładu. Każdy przekład, choćby był tak dokładny jak Wulgata i tłumaczenie ks. J. Wujka, też jest interpretacją mniej lub więcej zgodną z myślą natchmionego autora. Zadaniem tłumacza jest przy użyciu wszystkich możliwych środków i pomocy naukowych jak najdokładniej tę myśl zrozumieć i jak najlepiej ją oddać w swoim języku. Że o naukowych pomocach biblijnych w Astrachaniu pomiędzy obcymi i to przed przeszło 80 laty nie mogło być mowy, to jest zrozumiałe. Dlatego też musimy tłumaczowi wybaczyć wiele tego, co byśmy mogli nazwać usterkami: zbyt wyraziste słowa (np.: *Mat 26, 2 R* Wielkanoc, *WV* Pascha. *Mk 16, 6: R* zmartwychwstał, *W* wstał *V* surrexit) i podkładanie dzisiejszych formuł teologicznych tekstowi Pisma św. (np.: *J 1, 1: R* w Bogu, *W* u Boga *V* apud Deum. *J 1, 14 R*, którą Jedyiny Syn otrzymuje od

swego Ojca, W jako jednorodzony od Ojca, V quasi unigeniti a Patre). Jeżeli tłumacz użył tych wyrażen i formu, to głównie dlatego, aby odpowiedziec swym zalozeniom, aby oddac tekst Nowego Testamentu mozliwie jasno i zrozumiale.

Starania o dobór slow bardziej zrozumialych, wyjasniajace dodatki w tekście, interpretacja tekstu przy nie tak niewolniczym trzymaniu się go, jak to widzimy u ks. Wujka, pewne drobne przedstawienia szyku slow w zdaniach (np.: *Mk 16, 8*), a przede wszystkim własny przekład miejsce u ks. Wujka trudnych do zrozumienia, wszystko to zdaje się wskazywać, że chociaż zasadniczo ks. bp. P. Rzewuski od ks. Wujka oderwać się nie potrafił, to jednak jego starania o jasny przekład nie zostały tylko życzeniem zanotowanym we wstępie. Nie doszedł do doskonałości, ale wtedy, gdy sprzeczano się, czy poprawiać przekład ks. Wujka, czy też nie, i decydowano się raczej na tę drugą propozycję, on włożył bardzo wiele trudu w to, aby Polsce dać przekład nowy, bardziej zrozumiały od starego.

Dostojny tłumacz nigdy w życiu nie doczekał się biskupich święceń, a praca jego nie doczekała się wydrukowania. Po 22 lub 25 latach wygnania ks. Rzewuski został z wygnania zwolniony. W 1887 roku przybył do Krakowa i zamieszkał u Zmartwychwstańców, a po pewnym czasie w Kurii Metropolitalnej złożył swój rękopis przekładu Nowego Testamentu do oceny. Konsystorz do oceny przekładu wydelegował trzech profesorów Wydziału Teologicznego U. J. z ks. J. Pelczarem, późniejszym biskupem przemyskim, na czele. Zanim jednak komisja zdołała się zebrać, ks. biskup pracę swą wycofał. Po jego śmierci ks. Zawadzki złożył rękopisy w klasztorze OO. Kamedułów na Bielanach — i tu kończy się historia mozolnej pracy biskupa - wygnańca.

KS. FELIKS GRYGLEWICZ.

O ZNACZENIU PISMA ŚWIĘTEGO^{*)}

Kiedy św. Paweł w liście do Rzymian wykazał, że doskonała sprawiedliwość nie może być dziełem Zakonu, tylko łaski Jezusa

^{*)} Konferencja, wygłoszona dnia 21 listopada 1949 r. w Krakowie w Kościele akademickim św. Anny na inaugurację serii wykładów biblijnych, urządzonych z okazji obchodu Wujkowego.